

Pan na NIEPOGODE

Specjalnie dla naszych Czytelników wywiad z Tomaszem Zubilewiczem - najpopularniejszym prezenterem pogody w Polsce, który jak nikt inny potrafi rozbawić i zaskoczyć widza podczas oglądania prognozy. Zawsze pogodny i uśmiechnięty, nawet gorsze wiadomości potrafi przekazać tak, że wszystkich pocieszy. Od lat uznawany przez widzów za najsympatyczniejszą osobowość telewizyjną. Na co dzień pracuje w TVN, TVN24 i TVN Meteo.

Prowadzi także imprezy estradowe, w których włącza publiczność do zabaw i konkursów związanych z prognozą pogody. Bezpośredni, sympatyczny, znakomicie nawiązuje kontakt z widzami.

Tomasz Zubilewicz z wykształcenia jest geografem lecz jego największą pasją są podróże i turystyka. Napisał na ten temat dwie książki "Zabrze na każdą pogodę" oraz "Polska na pogodę i niepogodę", w których opisuje najpiękniejsze zakątki naszego kraju.

Profesjonalista w każdym calu. Lubią za uśmiech, niegasnący optymizm i pogodę ducha.

Apetyt na zdrowie

Z zawodu jest Pan nauczycielem geografii. Jak to się stało, że znalazł się Pan w telewizji?

Wygrałem konkurs na prezentera pogody zorganizowany w 1994 roku. Pamiętam to, że trzeba było napisać prognozę pogody dla Polski. Stworzyłem sytuację z przechodzącym frontem atmosferycznym, opadami i burzami. Później przedstawiałem prognozę przed kamerą, jednocześnie opowiadając historię o zakrętach polskiej historii od 1939 roku do roku 1994. Całość zakończyłem wnioskiem o nowych czasach w telewizji wraz z nadejściem nowego prezentera pogody. Komisja uznała mnie za osobowość, doceniła moją wiedzę meteo i tak oto od kilkunastu lat tworzę nad Wisłą Dobre Klimaty.

Dużo podróżuje Pan po świecie. Przyznaje jednak, że nie odpoczywa od swojej pracy nawet na urlopie... Jak wygląda dzień Tomasza Zubilewicza bez pracy?

Każdy dzień rozpoczynam od zerknięcia za okno. Sprawdzam czy nasze prognozy się sprawdziły, czy frontik przyszedł o czasie, czy zatrzymał się nad Wielkopolską. Później ładuję swoje akumulatory od faceta, którego widzę w lustrze podczas golenia. Ranny spacer z piesuńcem i lekkie śniadanie to kolejny element przedpołudnia uzupełniony rozmową z Rodziną i ustaleniem planów na dzień. Później to już tylko wspólna praca albo wypoczynek w ogrodzie, obiad w salonie i przegląd e-maili. Jeśli jest to poniedziałek lub piątek wyjeżdżam z synem na wieczorny trening piłkarski. Późnym wieczorem albo już w nocy sprawdzam podczas spaceru z psem ... stan zachmurzenia nad Warszawą.

A które z miejsc w Polsce lub na świecie zrobiło na Pana największe wrażenie?

Londyn i Wyspy Brytyjskie. Gdybym miał wybierać inne miejsce zamieszkania wybrałbym angielskie klimaty. Może dlatego, że to właśnie Anglia była pierwszym krajem, który poznałem poza Polską. W każdym razie Londyn jest tym miastem, które mi się najczęściej pojawia w moich snach.

Nieustannie przemierza się Pan z miejsca na miejsce. Do tego potrzebna jest znakomita kondycja. Jak Pan o nią dba?

Dwa razy w tygodniu biegam za piłką, poza tym zrzucać kalorie na bieżni i staram się nie spożywać posiłków po godzinie 18-tej. Od czasu do czasu odmawiam sobie ciasta i jem sałatę, choć wcale nie lubię jej smaku.

Mądre przysłowie mówi „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. Patrząc na Pana nie trudno odgadnąć, że hołduje Pan tej mądrej zasadzie. Co Pan robi dla swojego zdrowia?

To proste – staram się myśleć o nim.

Wyznaje Pan zasadę, że „Nie ma złej pogody, mogą być tylko nieodpowiednie ubrania”. Czy to się naprawdę sprawdza?

Ależ oczywiście, w każdym punkcie na kuli ziemskiej. Pod jednym warunkiem, że najpierw obejrzę prognozę pogody.

A teraz nieco przekornie – czy w ogóle można wierzyć prognozom pogody?

Tym krótkoterminowym raczej tak. Najtrudniej jest prognozować

Apetyt na zdrowie

wać dla Polski wiosną i jesienią, kiedy w atmosferze zachodzą częste zmiany. Wtedy pogoda jest najbardziej dynamiczna. W tym roku na Suwalszczyźnie 6 maja padał śnieg. 4 doby później temperatura dochodziła do 25 stopni Celsjusza. Dla sił przyrody musimy mieć dużo szacunku i być pokornymi.

Gdyby miał Pan przedstawić „Prognozę zdrowia dla Polaków” to jaka by ona była?

Trzeba dziękować Najwyższemu, że tak szybko rozwijają się teraz nauki medyczne. Coraz więcej wiemy o naszym organizmie, ale chyba najważniejszym elementem naszego samopoczucia jest wieczna wiosna w sercu. Pozytywne postrzeganie świata powinno pomóc każdemu z nas. Zainteresujmy się swoim zdrowiem, jutrzejsza pogoda nie będzie nas dołować.

O pogodzie wiemy już sporo, porozmawiajmy teraz o ekologii – skąd wzięło się zainteresowanie tą dziedziną?

Jestem z wykształcenia geografem, zawsze sporo podróżowałem, polubiłem przyrodę i widzę sens dbania o środowisko naturalne. Człowiek wprowadził wiele niekorzystnych zmian w naszej przestrzeni, musimy nadrabiać zaległości. Inaczej nasze dzieci będą miały kłopoty. Jestem zwolennikiem tezy o niekorzystnych zmianach w klimacie związanych z nadmierną emisją CO₂ wywołanych działalnością człowieka. Jest do wykonania kolosalna ilość pracy, ale to temat na osobną rozmowę.

Czy w związku z tym zainteresowaniem ma Pan w domu jakieś rozwiązania energooszczędne?

Od trzech sezonów "zbieram" darmową energię słoneczną w kolektorach słonecznych. Za kilka tygodni w salonie postawię piec-kominek akumulacyjny ze steatytu, który potrafi trzymać w sobie ciepło ponad 26 godzin. Piec będzie pracował kilkadziesiąt lat. Finowie to już sprawdzili. Ciągłe mam w planach zamontowanie pompy ciepła i systemu rekuperacji. Teraz za inwestuję w ciepły dom, bo mam świadomość, że ceny energii elektrycznej i gazu będą szły w górę. Już teraz wolę pomysleć o swoich rachunkach, które przyjdzie mi płacić za 20, 30 lat.

Mówi się, że jest Pan niepoprawnym optymistą. Nie lubi narzekać i zawsze znajdzie pozytywną stronę każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji. Jaka jest Pana recepta na szczęśliwe i pogodne życie?

Wyciągać wnioski z przeszłości na przyszłość. Uśmiechem można skutecznie zarażać.

A przede wszystkim jestem człowiekiem wierzącym, to sprawia, że postrzegam rzeczywistość w słonecznych barwach.

A czy tak zapracowany człowiek ma jeszcze czas na marzenia?

Marzenia trzeba mieć zawsze – bez względu na pogodę!

Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia marzeń.

Rozmawiała: Joanna Rubczyńska

UWAGA KONKURS!

Wśród Czytelników, którzy do 15 października br. prześlą nam relacje ze swoich wakacji w Polsce rozlosujemy 10 książek Tomasza Zubilewicza z jego autografem.

Prace prosimy wysłać na adres Redakcji z dopiskiem „Moje wakacje”.